

Panie, kiedy widzieliśmy Cię?

Widziałam Pana, widzieliśmy Pana – te słowa niezmiennie kojarzą nam się ze zmartwychwstaniem Pana Jezusa. Najpierw Maria Magdalena, potem uczniowie oznajmiają innym te słowa: *Widzieliśmy Pana*. To bardzo ważne słowa, bo dotyczą Jezusa Chrystusa, który pokonał śmierć i jest żywy. Nie jest zjawą, nie jest kimś zmyślonym, kimś tylko *na niby*. On żyje wśród nas, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek. Jako jeden z pierwszych, namacalnie, mógł tego doświadczyć Tomasz Apostoł, po czym wyznał: *Pan mój i Bóg mój*. Nie wszyscy mogli tego doświadczyć tak jak doświadczyli tego pierwsi świadkowie, uczniowie Pana Jezusa. Dzisiejsza Ewangelia przekonuje nas, że jest to możliwe również dzisiaj, choć w inny sposób. A kluczem do zrozumienia tej tajemnicy Jezusa są Jego słowa: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście*. Umiejętność dostrzegania Chrystusa w głodnych, spragnionych, chorych, nagich, jest prawie równoznaczna z umiejętnością rozpoznawania Jego osoby, w nich ukrytej. Stąd te słowa: *Panie, kiedy widzieliśmy Cię?* To prawda, nie mieliśmy łaski, której 2 tys. lat temu doświadczyli uczniowie, po zmartwychwstaniu Pana. Jednak również nam dana jest łaska widzenia Chrystusa w Jego słowie, w sakramentach, ale także w głodnych, spragnionych, opuszczonych, których codziennie spotykamy. Niech czas Adwentu, który już za tydzień zaczynamy, otworzy nasze oczy i serca na Pana Jezusa żywego, żyjącego pośród nas. **[prob.]**